

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

| Cena prenumeraty | Cena ogłoszeń |
|---|--|
| W Lublinie bez odosłania: miesięcznie 1,40 hal., kwartałnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 1,50, kwartałnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcz. 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h. | Wiersz pełn. lub jego miejsce każdorazowo Przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśród tekstu 2 kor., za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 20 h. W dziale adresowym 4 h. Zapytania za 100 na prow. 2 h., w miesiącu 1 h. |

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-
RZĘDNY — „Dziś” KINO -
TEATR
Dziś
Wspaniały dramat dedek-
tywny w 4-ech częściach,
w roli tytułowej słynny
„Joe Jenkies”

TAJEMNICA MUMIJI

Wapno rolnicze i budowlane
CEMENT, CEGŁĘ, KAMIEN, DRENY
DACHÓWKĘ CZERWONĄ oraz inne art. budowlane
POKOST, LAKIER na żelazo, POLEWĘ KAFLOWĄ,
GLEJE MINERALNE I SMARY.
POLECA:
DOM HANDLOWY
Józef Zeydler i S-ka
Lublin, Szopena 3.

LAS
Obywatele ziemscy, mają-
cy do sprzedania większe
ilości **drzew osiko-**
wych, proszeni są o po-
danie adresów do biura
— ogłoszeń —
I. Buchweitz, Warszawa,
Marszałkowska 120, sub. „Las”.

darczy, oparty na zupełnym bezpie-
czeństwie transportów morskich, mi-
nał. Teraz musimy przede wszystkim
nad tym pracować by zastosować
się do nowego położenia.

„Głód zagraża całemu światu”

AMSTERDAM 35 „Daily Chroni-
cle” donosi z Now Yorku, że przy
obradach amerykańskich meżów stu-
nu z angielskimi i francuskimi de-
legatami specjalnie w sprawie żeglugi
traktowana jest jako najbardziej pa-
ląca. W ostatni piątek gabinet zasta-
nowił się nad tą kwestją wyczerpu-
jąco. W programie naczelne miej-
sce zajmują pytanie, w jaki sposób
dałoby się przyspieszyć urzeczywi-
stnienie amerykańskiego projektu
budowy floty. W Ameryce wszyscy
mają należyte zrozumienie powagi
położenia obecnego. Komisja francu-
ska oświadczyła, nie obwołując w ba-
wałne, że głód zagraża obecnie już
całemu światu, za wyjątkiem jednych
tylko Stanów Zjednoczonych, które
— i tylko one są w stanie polepszyć
położenie za pomocą wzmożenia pro-
dukcji oraz powiększenia środków
komunikacji.

Pogwałcenie neutral- ności Holandji.

HAGA 35. W nocy z 29 go
na 30 ty kwietnia miasto holend-
skie Zierikzee w prowincji Zeeland
obrzuczone zostało bombami z ręki
lotników bliżej nieznanymi. Trzy
osoby zostały zabite. Straty ma-
terjalne są znaczne. Niezwłocznie
wszczęte dochodzenia wykazały, że
bomby są pochodzenia angielskiego.

Konferencja stocholmska.

BERN, 35 Dzisiejszy „Vorwärts”
ogłasza zaproszenie biura międzyna-
rodowego socjalistycznego na kon-
gres socjalno-demokratyczny w
Stokholmie. W zaproszeniu powie-
dziano: Na przedtę dziennym znaj-
duje się rozważenie sytuacji między-
narodowej. Rozdział głosów doko-
nywać się będzie według dotychcza-
sowej reguły dla kongresów między-

narodowych. Zaproszenie do udziału
w pracach konferencji będą rozse-
łane również do partii mniejszości
w państwach wojujących.

Zamęt w Petersburgu. Napaści i zamachy.

PETERSBURG, 35 (BK). (Pe-
tersb. Ag. telegr.). Wydział wyko-
nawczy robotników i żołnierzy, kazał
dzisiaj rozlepieć w mieście następują-
ce obwieszczenie:

„Wczoraj wydarzyło się w sto-
licy kilka pożalowania godnych wy-
padków. Nieznany młody człowiek
zabił generała Kasztelnickiego, do gru-
py politycznych manifestantów w
dzielnicy Wasiliewski Ostrow strzela-
no, oraz rzucane były bomby. Kilku
ludzi podających się za człon-
ków wydziału wykonawczego, ujęto
właściciela dóbr Łodzieńskiego, inni
zaś nieznanymi ludźmi zrywali oficerom
epolety.

Tylko szaleńcy lub wrogowie
narodowej włości mogli się dopu-
ścić podobnych nadużyć, które
mogą rewolucję rosyjską narazić na
nieprzyjemności.

Wydział wykonawczy potępił te
czyny z całą surowością i wzywa
wszystkich obywateli, by im zapo-
biegali. Czyny te bowiem wywołują
stan anarchoi i wprowadzają rozkład
w siłach rewolucyjnych.

Ruch chłopski w Rosji.

BERN 35 (BK). „Nouveliste
de Lyrn” donosi z Petersburga: Zgro-
madzenie przedstawicieli chłopskich
w Petersburgu postanowiło zwołać
na dzień 15 st. st. ogólne zebranie
chłopów.

Uczestnicy zgromadzenia żądają
między innymi, by obrzyć granice
wieku dla zdolności wyborczej do
konstytuanty do lat 18, by na
150.000 dusz przypadł jeden przed-
stawiciel i aby wojsko brało udział
w wyborach.

Zgromadzenie opracuje porzą-
dek wyborczy w porozumieniu z
przedstawicielami żołnierzy.

Emigracja ziemian w Rosji.

STOCKHOLM, 35. „Utro Ro-
sji” konstatuje, że emigracja z Rosji
poza granice państwa wciąż rośnie.
Przedewszystkiem wyjeżdżają z Rosji
— pisze dziennik — właściciele majątków,
którzy starają się swe majątki
już to sprzedać, już to oddać w
dzierżawę chociażby za niską opłatą.
Wyjeżdżając za granicę starają się
oni zabierać ze sobą gotowiznę, lub
też przekazać ją do banków zagra-
nicznych, w pierwszym rządzie ame-
rykańskich. Rząd wprowadził nie de-

je nikomu pozwolenia na wywóz pie-
niędzy rosyjskich poza granicę, jed-
nakże emigranci omijają ten przepis
prawa i zabierają ze sobą w drogę
znaczne zapasy gotówki oraz papie-
rów wartościowych.

Przeciw Leninowi.

PETERSBURG, 35 (BK). (Pe-
tersb. Ag. telegr.) Ponieważ rada ro-
botników i żołnierzy uznała, że agit-
acja i propaganda rewolucjonisty
Lenina zagrażają rosyjskiej rewolucji,
stanął Lenin przed Radą, by się wy-
tłumaczyć. Po wysłuchaniu Lenina
rozstrzygnęła rada, że niema pod-
stawy do zmiany swego zdania.

Kobięca demonstracja w Petersburgu.

WIEN 55 „N. W. J. donosi
Przed pałacem Taurydzkim zebrali
się ogromne tłumy rezerwistów, któ-
re żądały zrównania pensji swych z
pensjami żon oficerów.

Pierwszy maja w Austrii.

WIEN 35. (BK.) Dzień pier-
wszego maja w całej Austrii minął
spokojnie.

Nabożeństwo za Niepodległą Polskę w Katedrze Lubelskiej.

(1) Dnia 6 b. m. jako w
pierwszą niedzielę maja, która
poświęcona została w Polsce
uczczeniu Najświętszej M-rj Pan-
ny Królowej Korony Polskiej,
wskutek rozporządzenia JW. Ks.
Administratora naszej Diecezji z
dnia 27 kwietnia r. b., Nr. 586,
opartego na decyzji Konferencji
Ks. biskupów, odbytej w War-
szawie, w Katedrze Lubelskiej o
godz. 11 rano odprawiona zo-
stanie Suma z wystąpieniem Naj-
świętszego Sakramentu, procesją
i odpowiednim kazaniem i Su-
plikacjami dla uproszenia Królo-
wej Niebios o pomoc Bżą do
przeżycia dzisiejszych ciężkich
czasów i o błogosławieństwo dla
pracy wszystkich ludzi dobrej wo-
li nad odbudową naszej Ojczyzny
— wolnej i niepodległej Polski.

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

Lublin, dnia 3 maja.

Oswobodzone od Moskali Królestwo Polskie, po raz drugi jawnie święci wielką rocznicę jednej z najpodnioslejszych chwil polskiej historii: konstytucji 3 go maja, która, w pojęciu całej Polski stała się symbolicznym świętem niespożytych, odrodzieńczych sił narodu.

Przez długie dziesiątki lat przepędzał naród tę rocznicę w udręce ciężkich zwątpień, wśród tęsknego wyglądania świtu lepszej, bliźszej doli.

Dziś ten świt błysnął już nad Polską. Dziś święto narodowe jest nie tylko dniem rozpamiętywania wielkiego momentu przeszłości, ale i dniem radości.

Bo oto, mimo zniszczenia wojennego, mimo ciężkiej niedoli w jakich warunki wojennego okresu i w jennej gospodarki wtrąciły kraj, w coraz widoczniejszy i wyraźniejszy sposób zbliżamy się do kresu naszych cierpień, do momentu, gdy stawszy się naprawdę samodzielnymi gospodarzami wejdziesz na drogę najgodniejszego dla nas regulowania spraw krajowych, które przy naturalnym bogactwie „naszego kraju” rychło pozwolą usunąć dzisiejszą nędzę, niedolę i ruinę.

Dni uroczystych świąt narodowych, wielkich rocznic, są chwilami obrachunków stanu sprawy i interesów narodu. Z tego punktu widzenia na rzecz patrząc radosną być musi dla nas tego roczne święto 3 go maja. Nie trudno bowiem spojrzeć, iż w roku ostatnich sprawa polska ogromnie posunęła się naprzód coraz wydatniejsze zdobywając dla siebie miejsce na forum polityki międzynarodowej, coraz wyraźniej zbliżając się do zrealizowania dziejowego postulatu odbudowy Państwa Polskiego. A Proklamowany przez mocarstwa centralne akt 5-go listopada i ostatnie rosyjskie w sprawie polskiej przemiany są najważniejszymi tego dowodami.

Nie mamy więc powodu na duchu opadać i o przyszłości naszej wątpić. Sytuacja międzynarodowa pomysłnie się dla nas układa. Dołączmy nasze świadome, celowe, a zwarte wysiłki, skupmy się przy realnej pracy nad budową Polskiej Państwowości, uczynmy z tej pracy naczelną hasło dnia dzisiejszego i śmiało idźmy naprzód w walce o prawa nasze, a ta najstraszliwsza z wojen światła da nam wolność i niepodległość.

Ze świata.

Uwolnienie zakładników galicyjskich w Rosji. Jass korespondent donosi ze Stockholmu: „Echo polskie” (Moskwa) z 13 kwietnia zamieszcza następujący telegram Petersburskiej Agencji Telegraficznej z Niżnego Nowgorodu z dnia 29 marca st. st.:

„S z t a b głównodowodzącego frontem południowo zachodnim uwolnił od wszelkich ograniczeń administracyjnych 18 poddanych austriackich, wysłanych z Galicji do

Niżnego Nowgorodu w 1915 r. podczas ofensywy armii rosyjskiej”.

(Nazwisk uwolnionych depesza nie wymienia).

Odniesienie arepasterzy. Z Wiednia donoszą: Ksiądz Kościół katolicki w Galicji, ks. arcybiskup Bilczewski, ks. arcybiskup Teodorowicz, ksiądz biskup krakowski ks. Sapieha otrzymają w najbliższym czasie wysokie odznaczenia.

Dziennikarze przeciw cenzurze. Syndykat korespondentów dziennikarskich w Wiedniu, obejmujący przedstawicieli prasy wszystkich krajów austriackich, odbył w sobotę swoje zwyczajne walne zgromadzenie.

Zgromadzenie powzięło jednomyślnie następującą uchwałę: „Syndykat korespondentów dziennikarskich oświadcza się zasadniczo przeciwko wszelkiej cenzurze i daje wyraz przekonaniu, że nie znajdzie się żaden dziennikarz, któryby w jakikolwiek sposób brał udział w ewentualnym cenzurowaniu sprawozdań z posiedzeń parlamentu

Kopalnie odzyskane przez Francję. Pisma francuskie donoszą, że zdobyte przez wojska angielskie kopalnie węgla w Lievin i Angres w pobliżu Lens znajdują się w opłakanym stanie. Czego nie zniszczyła ręka ludzka zniszczyła woda. Wszystkie główne szyby są zupełnie zalane. Najmniej dwóch lat będzie potrzeba na naprawienie szkód. O korzystaniu z kopalń w czasie najbliższym nie może być mowy. Kopalnie pod Lens należą do najbiedniejszych i najbardziej produktywnych we Francji.

Rada robotników i żołnierzy w Stockholmie. Kopenhaski dziennik „National tidende” donosi, że w młodzieżowym klubie w Stockholmie utworzone zostało podług wzoru rosyjskiego zjednoczenie robotników i żołnierzy, do którego zgłosił się wszyscy obecni żołnierze w liczbie około stu. Większość tychże należy do merynarki wojennej.

Podróż pociągiem do Stockholmu. Na socjalistyczny kongres międzynarodowy do Stockholmu jedzie poseł socjalistyczny Diamand z Galicji. Weźmie on w kongresie udział jako członek międzynarodowego biura soc. demokratycznego.

Omawianie celów wojennych w prasie francuskiej. Donoszą z Paryża, że rząd francuski zezwolił prasie na omawianie celów wojennych i warunków pokojowych.

Generał Diller na emeryturze. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza przejście w stan spoczynku generał majora Eryka br. Dillera z dniem 1 kwietnia b. r.

Sera Bernhard umierająca. Według doniesień pism holenderskich, słynna artystka dramatyczna francuska, Sera Bernhard, musiała się poddać w pewnym nowojorskim szpitalu ciężkiej operacji, która się udała. Lekarze nie czynią jednak nadziei utrzymania słynnej artystki przy życiu.

Rozruchy Rolne w Rosji. Z różnych miejscowości państwa nadchodzi wiadomości o rozruchach rolnych. W niektórych miastach proklamowane zostały małe republiki lokalne, przyczem, jak się zdaje w całej Rosji agitatorzy są przy robotach w całym tego słowa znaczeniu. Wszystko zdaje się wskazywać na nieodzowną konieczność zwołania konstytuandy w terminie jak najbliższym.

Rumunja znieść zamierza ograniczenia co do żydów. Z Jass donoszą, że rząd rumuński na wzór Rosji po wojnie zamierza znieść ograniczenia co do żydów.

Samorząd w więzieniu odeskim został zaprowadzony według „Birż. Wiadomości” z chwilą wybuchu rewolucji. Straże oddalono i wybrano przełożonego czuwającego nad porządkiem. Cele stoją otworem, gdyż więźniowie dali słowo honoru, że stawiają się na każde wezwanie. Na

odbytem zgromadzeniu uznano nowy rząd.

Agitacja żołnierzy rosyjskich. Londyński Times dowiaduje się z Petersburga: Według informacji z prowincji, żołnierze urlopowani rozwijają wielką agitację między włoścjanami. Nakłaniają oni chłopów do konfiskowania posiadłości ziemskich i do wypędzenia właścicieli. W niektórych okolicach chłopci już przystąpili do wykonywania tego programu. W wielu okolicach z powodu braku zboża na zasiew pola stoją odłogiem.

„My przetrwamy!” W „Gazecie gdańskiej” czytamy: W Nowej Wsi w pow. sztumskim pastor z kazalnicy napominał uroczysto do jak największej oszczędności i ograniczeń z żywnością, wskazując z namaszczeniem zasadę: „Musimy zwyciężyć i przetrwać koniecznie!” Następnej nocy wypróżnili mu włamywacze śpi żarnię, a na drzwiach jej przytwierdzili kartkę z napisem „My przetrwamy!” Po sprawcach niema śladu.

Z całej Polski.

Zjazd niepodległościowy. „Głos” warszawski donosi co następuje:

Z inicjatywy tutejszego Związku państwowości polskiej — politycznej organizacji lokalnej Zagłębia — odbył się w dniu 15 kwietnia Zjazd organizacji niepodległościowych Zagłębia Dąbrowskiego przy udziale 60 delegatów. Tematem obrad była sprawa dalszego istnienia szeregu ogólnych organizacji niepodległościowych, podporządkowanych dotąd C. K. N. w dawnym jego składzie. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono 25 głosami przeciw 8 zerwanie łączności z obecnym C. K. N. i przemianowanie istniejących organizacji na Wydziały Rady Narodowej.

S. p. Julian Ochorowicz. W Warszawie zmarł ś. p. Julian Ochorowicz.

Ś. p. Ochorowicz urodzony w r. 1850 w Radzynie, w ziemi siedleckiej, po skończeniu gimnazjum w Lublinie, wstąpił do Szkoły Głównej, którą ukończył już po przekształceniu na uniwersytet warszawski. Następnie wyjechał na studia dalsze za granicę. Na uniwersytecie laskim otrzymał stopień doktora filozofji.

Po powrocie do Warszawy, po za pracą naukową, wziął się do publicystyki. Powołany następnie na katedrę filozofji w uniwersytecie lwowskim, wykładał tam przez lat kilka oddając się jednocześnie badaniom magnetyzmu zwierzęcego, hipnotyzmu, cholery i pracując zarazem na polu wynalazków w dziedzinie elektrotechniki.

Po za mnóstwem artykułów filozoficznych i polemicznych, oraz przyrodniczych i medycznych wydał wiele prac oddzielnych.

Po raz pierwszy... Kielecki korespondent „Gazety Radomskiej” donosząc o obchodzie setnej rocznicy cechów kieleckich, pisze: „Obchód zaczął się od uroczystego nabożeństwa w katedrze, odprawionego przez J. E. ks. bisk. Łosińskiego. Kościół wypełniły liczne rzesze rzemieślnicze, wszyscy byli przybrani pamiątkowymi odznakami, z chorągwi zwisały narodowe kokardy. Kazanie wygłosił ks. Pawłowski; nawiązane do uroczystości, tchnęło poczuciem obywatelskim wobec odradzającej się niepodległej ojczyzny; wyraźne w tym kierunku dawał kaznodzieja wskazówki. W końcu odśpiewano hymn narodowy, programowo przez pierwszego za rządów J. E. ks. biskupa Łosińskiego.

Ulica Legionów w Piotrkowie. Na ostatnim posiedzeniu piotrkowskiej Rady miejskiej uchwalono przemianowanie szeregu ulic. Na wniosek r. Pruszyńskiego uchwalono jedną z ulic nadać nazwę Legionów. Nazwę tą otrzyma ul. Bankowa.

Nadto uchwalono przemianować ul. Pocztową na ul. Henryka Sienkiewicza, Aleję Szkołą na ul. 3 Maja, pl. Bernardyński na pl. Tadeusza Kościuszki, park miejski nazwany został Parkiem ks. Józefa Poniatowskiego, a Rynek Maślany pl. Stefana Czarnieckiego.

Pomnik na Zielonym placu w Warszawie rozebrany. „Kurier warszawski” donosi, że pomnik polskich generałów z 1831 r. na placu zielonym został już całkowicie rozebrany i usunięty. Rozbiórki dokonała firma braci Łopieńskich. Koszt rozebrania wyniósł 5811 marek. Na miejscu tego pomnika umieszczony zostanie prawdopodobnie pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena, znajdujący się obecnie w Homlu.

O skład milicji. W Piotrkowie radny Feinkind wniósł interpelację, dlaczego wśród milicji niema ani jednego Żyda. Prezydent miasta odpowiedział — podług gaz. żyd., że kandydaci żydowscy nie dali takiej gwarancji, jak potrzeba, ani nie chcieli się zobowiązać, że będą pracowali w soboty i święta żydowskie.

Rada miasta Warszawy przeciw kinematografom. Rada m. Warszawy uchwaliła odezwę, w której, powołując się na coraz częściej zdarzające się w czasach ostatnich zbrodnie, spaltana przez nieletnich, przyczynę ich wiazi w pokszach obrazów w kinematografach, o treści zacierpiętej z kryminalistyki. — Odezwę zwraca się do rodziców i młodzieży z gorącym wezwaniem do bojkotu kinematrów, wyświetlających różne zbrodnicze scenacje.

Z życia Żydów. „Gazeta łódzka” opisuje następującą historję: Pobrała się młoda para żydów ze sfer chasydzkich. Po pewnym czasie pożycia małżeńskiego mąż dostał krwotoku płucnego i umarł. Według nakazu Tory, wdowę obowiązany jest poślubić brat zmarłego. Bardzo pięknie. Zmarły ma na szczęście brata, lecz... dwuletniego. Cóż młoda wdowa obowiązana jest obecnie czekać na swego małżonka przez jedenaście lat (aż dziecko stanie się osobą religijnie — odpowiedzialną). Podobno nieszczęśliwą kobietę może ominąć obowiązek czekania na trzydziestoletniego małżonka, jeżeli stu rabinów zgodzi się na to. I jeszcze coś: jeżeli małżonek rozwiąże bucik (!?) swej bratowej — konieczność poślubienia jej tak samo upada. Działo się w Łodzi, w Europie, w XX stuleciu.

Szkoła dla fryzjerów. W przyszłym miesiącu otwarta będzie w Warszawie pierwsza szkoła zawodowa dla fryzjerów męskich i damskich.

Pożegnanie hr. Szeptyckiego w Warszawie.

Jan donosi „Głos”, wczoraj rano hr. Szeptycki miał opuścić Warszawę.

W poniedziałek hr. Szeptyckiego żegnał korpus oficerski Legionów, która się odbyła w pięknie przystrojonych lokalach mezaży oficerskiej Legionów. Znaleźli się na sali komendanci brygad, komendant zaciągu pułk Sikorski, komendanci pułków i kilkudziesięciu wyższych oficerów, reprezentujących wszystkie oddziały i rodzaje broni. Ponadto byli obecni rektor Fałat i delegat N. K. N., p. Downarowicz. Nowy komendant Legionów, półkownik Zieliński powitał imieniem wszystkich oficerów i żołnierzy legionowych generała Szeptyckiego i złożył mu życzenia, by i na

nowym stanowisku zaskarbił sobie tyle przyjaźni i uznania, jakim się cieszył w środowisku legionowym. Głęboko wzruszony odpowiedział generał hr. Szeptycki, zaznaczając, że rozłąkę uważa za tymczasową i zakończył słowami: Do widzenia. Silne słowa, z głębi duszy żołnierskiej płynące, wyrzekł następnie pułk. Berbek, poczem w wykwintnej co do formy, a niemniej mocnej w treść i przemowie kap. dr. Bobrowski wznosił kielich na realizację idei, która Legiony w bój wiodła: niepodległej Polski. W podniosłym nastroju, wśród dźwięków orkiestry legionowej i śpiewów zaplanowanego chóru oficerskiego, spędzono wieczór.

We wtorek o godz. 2 i pół pp. odbyło się u Marszałka Koronnego śniadanie pożegnalne na cześć hr. Szeptyckiego. Na śniadaniu obecni byli wszyscy członkowie Rady Stanu.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych, w salonach pałacu Stefana Działyńskiego, odbyło się zebranie towarzyskie na cześć dotychczasowego komendanta Legionów, generała hr. Szeptyckiego, który opuszcza stolicę, aby objąć w Lublinie stanowisko generała gubernatora okupacji austro-węgierskiej.

Zebrało to towarzyskie zgromadzenie przedstawicieli szerokich kół towarzyskich naszego miasta, obok wielu oficerów w legionowych.

Do hr. Szeptyckiego w słowach prostych i serdecznych przemówił gospodarz, p. Stefan Działyński, podnosząc zasługi ustępującego komendanta Legionów i życząc mu pomyślnej pracy na nowym, tak ważnym posterunku.

„Głos” zęgnął hr. Szeptyckiego przyjaznym artykułem, z którym w najbliższych dniach zaznajomimy naszych czytelników.

Pierwsze uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w Szczepieszynie.

Adres Szczepieszyna do Rady Stanu

(Korespondencja własna „Ziemii Lubelskiej”)

Szczepieszyn, w kwietniu.

W poniedziałek dn. 16 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej. Na intencję Rady ks. dziekan A. Wadowski odprawił nabożeństwo zakończone wygłoszeniem orędzia obojętności plebana przezwyciężenia, z którego bary zdani powołę sobie przytoczyć. „Stojmy już u progu domu naszego. Miasto nie miało dotąd ojca, bo w domu naszym siedział długie lata wróg i w nim siedział podług swej woli. Przed radą otwiera się szerokie pole działalności. Rada musi się stać rozsadnym oświaty w okolicy przede wszystkim. Zadanie, jakie spada na Radę, by to wszystko, co Moskal psuł przez długie lata zostało zaprowadzone jest zaszczytne ale i bardzo trudne, wiele trzeba się będzie namagać zanim miasto nasze zostanie nie tylko doprowadzone do ładu i porządku, lecz i odzyska dawną swoją świetność. Obowiązkiem Rady

jest pracować dla dobra ogólnego.” W dalszym przemówieniu wspominał kapłan o naszej brzydkiej przyzwyczajeniu obojętności na sprawy społeczne którą należy, przełamać.

Z kościoła udano się do magistratu na pierwsze posiedzenie Rady. Z 24 radnych było na obecnych posiedzeniu 18.

Posiedzenie otworzył burmistrz p. Jan Szczygłowski, zachęcając w swym przemówieniu do pracy zgodnej dla dobra miasta i całej niepodzielnej ojczyzny, a kończąc słowami: „Otuchy i wzór jak pracować mamy skąd czerpać. Miasto nasze ma zasłużoną dla ojczyzny przeszłość”.

W kolej nastąpiła ceremonia odebrania przyrzeczenia od radnych przez podanie ręki burmistrzowi. Przyrzeczenie opiewa że radni będą wiernie spełniali swe obowiązki.

Następnie dokonano wyborów 4 ławników: dwóch od miasta jeden od chrześcijan i jeden od starożytnych i 2 od przedmieść.

W dowód uznania pracy położonej dla dobra miasta przez komisarzy rządowego p. Zapalę pełniącego obowiązki burmistrza, na wniosek jednego z radnych, Rada mianowała p. Zapalę honorowym obywatelem miasta i wyczyła mu odpowiedni dyplom. W odpowiedzi na to zabrał głos p. Zapalę, dziękując w serdecznych słowach za zaszczyt.

W sprawie adresu do Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie zabierali głos radni ks. A. Wadowski, Przyrowski i burmistrz p. Szczygłowski. Postanowiono wysłać do T. R. S. następujący adres:

„Przystępując w dniu dzisiejszym (16 kwietnia) do podjęcia krepowanej przez lata niewoli samorządowej pracy gospodarzeli, my, niżej podpisań radni Szczepieszynie R. miejskiej czujemy się w obowiązku wyrazić, iż pojmując ciężar na nas trud podniesienia zupełnie zaniedbanego po każdym względem miasta naszego, staraj się będziemy o zadosyć uczynienie wszelkim ekonomicznym i kulturalnym jego potrzebom, mając w dobie obecnej na widoku przede wszystkim te, których zaspokojenie pozwoli wszystkim współmieszkańcom Szczepieszyna przetrwać czas wojny.

Uważamy, że praca Rady Miejskiej muszą być prowadzone w duchu wskazań naczelnej narodowej władzy, obejmującej całokształt państwa Państwowego życia.

Zaczątek tej władzy widzimy w Tymczasowej Radzie Stanu, której wyrażamy cześć głęboką oraz zapewnienie bezwzględnej poparcia w dążeniu Jej do stworzenia Niepodległego Państwa Polskiego.

Gwarancje trwałości i mocy państwowej oraz wyraz najwyższej ofiarności obywatelskiej widzimy w bohaterkich Legionach, którym jako i ich Twórcy oddajemy głęboki hołd. Na tem posiedzenie zakończono.

A. Bor.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

Rada powiatowa w Łukowskim. Rada powiatowa utworzona w swoim czasie, na czele której stoi p. W. Biernacki właściciel Wólki Domaszowskiej zaznaczyła swe istnienie godną uwagę działalnością. Przedewszystkiem ujęła w swe dłonie dostawy rządowe i monopolowe, na skutek czego ustaliły pojedyncze rekwiizycje, wywołujące tak częste niesnaski między mieszkańcami a władzami powiatowymi.

Wieś zniszczona przez pożar. Wielką klęską nawiedzona została wieś Krzywdka położona o 28 wiorst od Łukowa, w której z niewiadomych przyczyn powstał pożar i strawił 80 domów. Z dotatnio wyglądającej wioski pozostało zaledwie 8 domów, które nie są w stanie przygarnąć nawet części nieszczęśliwych pogorzalców.



Ś. P.

FRANCISZEK ŚWIEŻAWSKI

Właściciel dóbr Kadłubiska, ziemi Hrubieszowskiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 1 Maja 1917 r., przeżywszy lat 72.

W nieobecności jedynej córki, zięcia i wnuków, pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych pamięci zmarłego na nabożeństwo żałobne w kościele po Kapucyńskim w sobotę dn. 5 Maja o godzinie 11 rano, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, tymczasowo na cmentarz miejscowy.

Zgodnie z wolą zmarłego uprasza się o nieskładanie wieńców.

Straż łukowska wezwana do porządku, z powodu zatarasowania drogi, musiała z powrotem powrócić do Łukowa.

Do sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj dwa uroczyste przedstawienia z których 25% dyrekcja przeznacza na Macierz Polską. Po południu po cenach najniższych sztuka I. J. Kraszewskiego (Bolesławity) „3 Maja”; przedstawienie poprzedzi słowo wstępne; początek o godzinie 3-ej; wieczorem daną będzie piękna i melodyjna operetka „Polska krew”.

Plątek zapowiada operetkę „Grigri”.

Sobota po południu po cenach zniżonych operetka J. Straussa „Baron Cygański”; wieczorem wznowienie deszczowej komedji Stanisława Koźłowskiego „Medal 3-go Maja”.

Benefisowe przedstawienie p. Kazimierza Worchy odbędzie się na początku przyszłego tygodnia; graną będzie operetka „Manewry Jesienne”.

W dziale komedji rozpoczęto próby sceniczne z głosnej sztuki Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantka”,

Teatr Miniature.

Dzisiaj uroczyste rocznicowe przedstawienie, połowa czystego dochodu na wdowy i sieroty po Legionistach.

Na program złożą się: znakomite rawietta T. Leszczyca Kosteckiego p. t. „Guzik Rasputina” (Duchy) oraz bogata część koncertowa, zastosowana do chwili z udziałem całego towarzystwa.

Kronika.

+ Uroczyste nabożeństwo z okazji dzisiejszego święta narodowego odprawione będzie dzisiaj w katedrze o godzinie 10-ej rano.

+ Na oświatę narodową. Dzisiaj na ulicach miasta naszego odbędzie się kwesta na Macierz szkolną. Dla każdego, kto pojmuje znaczenie i wagę oświaty narodowej i uznaje obowiązek obywatelski wspierania Jej, najlepszym uczuciem dzisiejszego święta narodowego będzie złożenie datki na Macierz.

+ Popołudniowy dzisiejszy numer „Ziemii Lubelskiej” z powodu przypadającego dzisiaj święta narodowego nie ukaże się.

+ Bawią w Warszawie członkowie Głównego komitetu Ratunkowego w okupacji austriackiej, pp: Jan Stacki, Jan Kowerski, Tadeusz Rójowski, Leon Przanowski i Henryk hr. Potocki.

+ Zarząd sekcji czytelniczej P. M. S. zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób, które przygotowały książki i ofiary z okazji „kwesty książkowej” i do których z przyczyn niezależnych od organizatorów, kwestarii nie dotarły, o złożenie ich w jak najkrótszym czasie w lokalu Biblioteki Centralnej.

+ Kolportaż gazet. (i) Wczoraj zebrani w biurze milicji kolporterzy gazet wykupili znaczki metalowe u-

prawnijące każdego z nich do rozsprzedaży pism na mieście. Za znaczek taki każdy z kolporterów płaci 4 korony.

+ „Wiec lokatorów” odbędzie się w niedzielę dnia 6 maja w sali kino teatru „Oaza” o godz. 12-ej w południe.

+ Ziemniaki dla Lublina. Komenda obwodowa uzyskała dla m. Lublina na miesiąc maj 24 wagony ziemniaków — z tego przeznaczono dla tanich kuchni i towarzystw dobroczynnych 6 wagonów — a resztę do rozsprzedaży ludności.

+ Głędzi uliczni. (i). W swoim czasie zwracaliśmy uwagę na zbierające się na rogu ulicy Początkowskiej gromady „głędziarzy”, którzy, tamując ruch przechodniom zmuszali ich niejednokrotnie do schodzenia z chodników i odbywania drogi po nierównym bruku. W tych dniach milicja aresztowała Mendia Oksejlera, Hersza Lichtenfeldta, Chemię i Hersza Fajmę, należących do grupy „głędziarzy” ze zakłócanie porządku na tejże ulicy.

Zebrała W dniu 12 maja 1917 roku, t. j. w Sobotę w sali Towarzystwa Hygienicznego w gmachu po Dominikańskim przy ul. Jezulickiej, odbędzie się roczne zgromadzenie walne:

1) Członków „Domu Zarobkowego” o godzinie 4-ej po południu, celem: 1) rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania z działalności D. Z. za rok 1916 2) rozpatrzenia i zatwierdzenia budżetu na rok 1916, 3) rozpatrzenia wniosków Zarządu i Członków D. Z., 4) Wybory na rok jeden 3 członków Komisji Rewizyjnej i 1 zastępcy.

ii. Członków Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności o godzinie 5-ej po południu — celem: 1) rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania Zarządu o stanie i działalności Towarzystwa Dobroczynności oraz Domu Zarobkowego za 1916 rok, 2) rozpatrzenia i zatwierdzenia budżetów na 1917 rok, 3) oznaczenia wysokości rocznej składki członkowskiej, 4) oznaczenie wysokości funduszu, pozostającego u Skarbnika Towarzystwa na wydatki bieżące, 5) rozpatrzenia i rozstrzygnięcia wniosków postawionych przez Zarząd, Komisję Rewizyjną i Członków Towarzystwa, 6) wyboru na rok jeden Opiekuna Domu Zarobkowego, 7) wyboru na rok jeden 5 Członków Komisji Rewizyjnej.

Wrazie nie przebycia w powyższym terminie wymaganej ilości członków, — na zasadzie § 24 Ustawy Tow. Dobroczynności i § 12 przepisów „Domu Zarobkowego”, — w dniu 2 czerwca b. r. jako w drugim i ostatnim terminie w tej samej sali

KANTOR LOTERJI M STERN, Lublin
Krak.-Przedm. 25 (HOTEL SASKI)
sprze- Losy Węgiersk. do 2 kl. po cenach daje — urzęd.: —
1/8 4, 1/4 8 1/2 16, 1/1 32 koron

po-Dominikańskiej i o tej samej godzinie odbędą się zgromadzenia, których uchwały, bez względu na ilość przybyłych członków, będą ważne.

+ **Podjeżrane trociny w piekarni.** (i) W piekarni Muszka K. przy ul. Szerokiej № 34 znaleziono przy rewizji dwa worki trocin 18 bochenków chleba oraz 2 worki mąki białej. Ponieważ istnieje przypuszczenie, że trociny te dosypywano do wypiekanego chleba, przeto skonfiskowany chleb odesłano do Wydziału Aerowizacyjnego, jeden bochenek posłano do Laboratorium do analizy, a właściciela piekarni, po spisaniu protokołu, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

+ **Z Pogotowia Ratunkowego.** (i) Onegdaj pogotowie wezwane było do Bajli Goldrynk, zamieszkałej przy ul. Nowej 21, która, nalewając olej do palącej się lampy, uczyniła to tak nieostrożnie, że uległa ciężkiemu poparzeniu ciała. Wezwany lekarz po udzieleniu B. G. pierwszej pomocy odesłał ją do szpitala żydowskiego. Tegoż dnia Pogotowie udzieliło pomocy Ch. Kubermanowi z ulicy Lubartowskiej, którego pozostawiono w domu na dalszej kuracji.

— (i) Wczoraj Pogotowie Ratunkowe było na ul. Radziwiłłowskiej № 3, gdzie udzieliło pomocy służącej C. H., która uległa omdleniu spowodowanemu silnym biciem serca.

Nadto Pogotowie opatrzyło Herszka T., który, biegnąc po bruku, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że skaleczył sobie silnie brodę o kamień.

W obu wypadkach chorzy pozostali w domu na dalszej kuracji.

+ **Ujęcie włamywaczy.** (i) Poszukiwani od dłuższego czasu przez władze włamywacza Michał Narodowicz i Jan Spicyn zostali w tych dniach aresztowani przez milicję i osadzeni w areszcie.

+ **Konfiskata.** (i) Milicjant Z. C. skonfiskował przy rewizji wozów na rogatce warszawskiej pud mydła, 10 par przyszew i 5 skór chromowych należących do Abrahama Laksy i Rajzli Kupermann mieszkańców Baranowicz.

+ **Kradzieże.** (i) Oficerowi austriackiemu p. B. F. skradziono w hotelu Nadwiślańskim parę butów i 4 pary kamasy. Sprawców kradzieży poszukuje milicja.

Za sklepu p. S. G. przy ul. Gubernatorskiej № 1 niewykrycisprawy

skradli 6 miednic i trzy czajniki emaljowane.

— W sklepie perfumeryj należącym do p. G. O. przy ul. Namleśnikowskiej dokonano kradzieży wyrobów perfumeryjnych.

+ **Ukarany dorożkarz.** (i) Właściciel dorożki № 269 został zaskarżony do sądu za odmowę jazdy jednemu z pasażerów. Ten sam dorożkarz został ukarany grzywną pieniężną za żądanie zapłaty powyżej taksy urzędowej.

+ **Za handel w godzinach zakazanych.** (i) A. M. Właściciel sklepu przy ul. Lubartowskiej został ukarany 20 koronami grzywny lub dwudniowym aresztem za prowadzenie handlu w godzinach zabronionych przez władze.

+ **Awantury uliczne.** (i) Osadzono w areszcie niejakiego A. S. za zakłócenie spokoju publicznego przy ul. Krakowskie Przedmieście oraz za opór milicji.

+ **Ofiary.** Bezimiennie kor. 10 na nędzę wyjątkową.

— Marychna Ryczyńska na Macierz 11 książek.

— Aleksander Zawadzki kor. 50 na głodne dzieci i kor. 50 na nie-

zamożnych uczni do uznania Redakcji.

Odpowiedzi od Redakcji.

W-ny Zygmunt Rawski w Lublinie. Wiersz „Jeszcze Polska nie zginęła” posiada nader złą tendencję, ale nie odznacza się tego rodzaju właściwościami, któreby nakazywałyby druk jego.

W-ny Były rzemieślnik w Lublinie. Jeżeli zrobione zarzuty są nieprawdziwe, należy je sprostować i opatrzyć podpisami, bez podpisów bowiem zaprzeczenie nie posiada cech wiarygodności.

Za nagrodą

Skradziono wczoraj w hotelu Wiedeńskim walizkę skórzaną żółtą z następującymi dokumentami: rachunek niemiecki na drzewo, kontrakt na drzewo na nazwisko Szyja Keizmana i rosyjska plenipotencja z polską kopją. Ktoby znalazł te dokumenty, zechce je za nagrodą odnieść na ul. Krak - Przedmieście № 86 Lejca Keizman.

GAZETA LUDOWA

ŚWIĄTECZNY TYGODNIK ILUSTROWANY

— poświęcony — **SPRAWIE POLSKIEJ i Obronie interesów Ludu Polskiego.**

Gazeta Ludowa, idzie w Lud Polski w imię hasła: Bóg! Ojczyzna!
 Gazeta Ludowa, stoi na straży interesów Ludu, broni jego praw i służy radą — jak dźwigać wieś polską z ruiny, w jaką ją wtrąciła wojna.
 Gazeta Ludowa, zamieszcza ciekawe wiadomości polityczne, społeczne i gospodarcze, opisuje obszernie przebieg obecnej wojny, podaje wiadomości i listy z całego kraju.
 Gazeta Ludowa, jest jedynym polskim pismem ludowym, które wychodzi jednocześnie w Warszawie i Lublinie i zawiera stąd najobszerniejsze i najpewniejsze wiadomości, ogół wiejski obchodzące, z obydwu okupacji.
 Gazeta Ludowa, podaje w każdym numerze kilka obrazków z życia bieżącego — politycznego, narodowego i wojennego

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Rocznie — koron 8; półrocznie — koron 4; kwartalnie — koron 2. Numer pojedynczy „Gazety Ludowej” kosztuje tylko 20 halerczy!

Widzimy stąd, że Gazeta Ludowa jest najtańszym, najciekawszym, najlepszym pismem ludowym.

Adres Redakcji i Administracji w Lublinie — ul. Królewska 15 (skrzynka pocztowa 54)
 Adres Redakcji i Administracji w Warszawie — ul. Źboźna 11. 702

Kilkadziesiąt wagonów opału można dostać

ZARAZI

Sprzedaż w partjach co najmniej 60 pudowych
 Zamówienia skutecznie należy co najmniej na tydzień naprzód, zaznacza się ponadto, że wydania skutecznie się w porządku zgłoszeń a z chwilą, gdy zamówienia dosięgną wysokości posiadanego zapasu, dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

DO TEJ CHWILI przyjmuje Zakład zamówienia chociażby na cały sezon zimowy.

Preparowany koks Zakładu w zastosowaniu DO OPALANIA PIECÓW zapewnia znaczne korzyści, otrzymywany bowiem z WĘGLA ŚLĄZKIEGO, posiada ZNACZNY ŻAR i w stosunku do węgla w jaki zaopatrywany jest obecnie Lublin, ZUŻYWA GO SIĘ MNIEJ blisko o 30 proc. Koks ten z KORZYŚCIĄ może być zastosowany DO PALENIA W PIECACH różnych systemów, natomiast wskutek silnego żaru mniej się nadaje do kuchni; przy użyciu do kuchni wypada zmieszać z większą ilością węgla.

ZAMÓWIENIA przyjmuje KANTOR GAZOWNI, Krakowskie Przedmieście 39, naprzeciw Kasy Przemysłowców, I piętro.

Zapłata z góry przy zamówieniu.
 KUCHENKI GAZOWE. Świeży transport kuchenek gazowych nadszedł.

Lubelskie Zakłady Gazowe.

W gimnazjum OO. Jezuitów w Bakowicach pod Chyrowem

odbędą się egzamina wstępne do klasy I. gimnazjalnej w terminie letnim dnia 20. czerwca b. r. Początek o godz. 8 rano P. T. Rodzice i Opiekunowie, pragnący oddać na przyszły rok szkolny swoich synów lub pupilów do kl. I-ej lub do klas wyższych, zechcą się już teraz zgłaszać po bliższe informacje do Rektora Zakładu Ks. Józefa Sawickiego (Chyrow, Zakład).

W Zakładzie — prócz klas gimnazjalnych — istnieją także klasy przygotowawcze, odpowiadające III i IV kl. szkół ludowych.

Redaktor i Wydawca Daniel Sliwicki.

Tow. Akc. Polska Centrala Handlowa w Radomiu

zawiadamia, że ogólne zebranie akcjonariuszów odbędzie się w dniu 21 maja 1917 r. o godz. 11 przed południem w Radomiu, Plac 3 Maja Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa
- 2) Prowizoryczny bilans i rachunek zysków i strat po dzień 31 grudnia 1916 r.
- 3) Zatwierdzenie kooptowanych i wybór nowych członków Rady T-wa oraz oznaczenie terminu ich mandatów.
- 4) Zmiana ustawy.
- 5) Wnioski członków.

Zarząd T-wa Akc. „Polska Centrala Handlowa“.

Najtańsze źródło nabywania papierów listowych:

Fabryka wyrobów z papieru S. W. NIEMOJOWSKIEGO i S-ki

LWÓW, Asnyka 9, wysyła za nadesłaniem kwoty K. 26, franco do każdej stacji pocztowej próbny sortyment, zawierający 80 teczek papierów listowych z kopertami, w 8-iu najrozmaitszych gatunkach. Wysyłka tylko odsprzedającym. Na żądanie przesyłamy cenniki. 720

PRZEDSTAWICIEL grona niezamożnej młodzieży

zechce się zgłosić w Dyrekcji Publ. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. 766

Praktykanta i Praktykantki

najmniej z 5-klasowym wykształceniem — księgarnia Gebethnera i Wolffa w LUBLINIE. 651

ROBNE OGŁOSZENIA.

Dwóch dezynfektorów obeznanych z aparatami. Pierwszeństwo mają mechanicy Sześciu sanitariuszy przyjmie Galic. Czerwony Krzyż. Tylko pisemne zgłoszenia z podaniem warunków i dotychczasowej pracy nadsyłać do Biura Czerwonego Krzyża, Lublin, Krak.-Przedm. 51. 487

Kupię używane letnie okrycie lub pelerynę damską. Oferty z oznaczeniem ceny w administracji „Ziemi Lub.“ 490

4 kozy i kozioł do sprzedania. Wiadomość w Domu Zarobkowym Jezuicka Nr 52. 483

Kupię samowar w dobrym stanie używany w przystępnej cenie. M. Dolińska, hotel Janina Nr. 19. 484

1, 2, 3 lub 4 pokoje w śródmieściu do wynajęcia z wszelkimi wygodami i elektrycznością, przedpokojem, kuchnią i pokojem dla służby tylko na czerwiec, lipiec i sierpień z powodu wyjazdu na wakacje. Wiadomość w Adm. „Ziemi Lubelskiej“. 485

Poszukuję zaraz umeblowanego pokoju. Oferty do Administracji „Ziemi Lub.“ pod „pilne“. 476

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyna bębnowa Zyngera, mebelki, naczyńia. Kuźnia potowa i różne rzeczy, narzędzia. Ul. Olejna Nr. 9, mieszkania 4 porter. 473

Popierajmy przemysł i handel polski.

Konstytucja 3 maja 1791 r.

Upadek Rzeczypospolitej rozpoczyna się w połowie XVII w. i dochodzi do szczytu w ciągu następnych lat stu. Bywają w tych niezmiernie smutnych czasach chwile opamiętania, kiedy budzi się sumienie narodowe i do bohaterkich zrywa się wysileni. I wydaje się naten czas, że rycerski duch praocjów powstaje z grobu, że wraca świadomość wielkiego posłannictwa Polski. Zwycięzkie jej sztandary powiewają na polach Chocima i pod murami Wiednia. Ale jest to już ostatni blask zachodzącego słońca. Naród polski zapada w jakiś pół sen letargiczny, obojętne na sprawy publiczne, traci ducha rycerskiego. W smutnym okresie saskim ciężka nie moc obejmuje cały organizm i ustala się zasada, że „Polska ni rządem stoi“. I ten stan wydaje się na pozór groźnym i nieuleczalnym.

Dopiero działalność rodziny Czartoryskich, stworzona przez nich organizacja silnego i świadomego swoich celów stronnictwa, jako też reforma Stanisława Konarskiego, wprowadzają do tej zatachłej atmosfery pierwsze tchnienie świeżego powietrza. Dzieło Konarskiego „O skutecznym rad sposobie“ uderza już otwarcie w klejnot włości szlacheckiej, w osławione „liberum veto“. Po trzech latach już od czasu jego wydania pisze poseł pruski w Warszawie, Benoit, do Fryderyka: „X. Konarski, który od roku lub dwóch głosi reformę ustawodawstwa polskiego, znajduje teraz tylu zwolenników, liu niechętnych liczył poprzednio. Powiadają Polacy, że będą przynajmniej za to wdzięczni W. Kr. Mości, że ich zmusiłeś stać się narodem potężnym“.

Przewidywania pruskiego dyplomaty nie spełniły się jednak rychło. Przeszkodziła temu polityka Katarzyny II i polityczna niedojrzałość społeczeństwa polskiego. Dopiero grom pierwszego podziału odsonił przed oczyma narodu przepaść, która go miała pogryźć.

Nastąpił 16 letni okres wzach-

W Trzeci Maja.

Uderzyć w wielki dzwon... niech w jego zgrzycie
w majowe, w jasne to... słoneczne Rano
umarli z grobów do życia powstaną
i starym prawdom... nowe dadzą życie
i w testamencie przekażą dziś, że my
wielkim Narodem byli — i być chcemy!

Że my jesteśmy! Że nie zmeją klęski
Ducha, co nie padł w stuletnim ucisku,
póki go wiedzie ojców czyn zwycięski
ku dniom wolności, w piorunowym błysku
i wiara, która skłania go do dzieła:
że wstanie w słońcu Ta... co—Nie Zginął!

2 maja 1916 r.

Stanisław Stwora.

stronej i wyciężonej pracy nad podźwignięciem i odrodzeniem upadającej ojczyzny. Powstała wielko pomna po wszystkie czasy Komisja edukacyjna, zaczęły się usiłowania nad stworzeniem nielstniejącego dotąd krajowego przemysłu, pomyslnym uwleńczone skutkiem; budowano gościńce i kanały, założono Kompanię Czarnomorską dla wywozu zboża, zajęto się czynnie i praktycznie kwestją włościąnską.

Równocześnie zjawia się cały zastęp znakomitych pisarzy, którzy zwalczają wsteczne zasady i uprzedzenia, przedstawiają konieczność gruntownych reform społecznych i politycznych, a zarazem podają rozumnie obmyślane w tym względzie projekty. Na ich czele stoi Staszic i Hugo Kołłątaj, koło którego skupia się grono uzdolnionych publicystów, tworzących t. zw. Kuźnicę Kołłątajowską. Znikają coraz bardziej zaśnie-działy poglądy dawnych czasów, a

ustala się przekonanie, że państwo bez przekształcenia istniejących dotąd stosunków społecznych i formy rządu nieunikniony już czeka upadek.

Pod tem wrażeniem i w takim usposobieniu zbiera się Wielki Sejm w 1788 r., który podejmuje dzieło reformy. Rozpoczyna on swoje czynności od zniesienia Rady Nieustającej, narzuconej narodowi przez gwarancję rosyjską i układa „Zasady do poprawy rządu“.

Pomimo wszelkich usiłowań zwolenników dawnego systemu i „duchów rosyjskich“, którzy starają się w nieskręcony sposób przewlekać obrady, zwycięża wreszcie większość. Sejmiki, zwołane w 1790 r. oświadczają się przeważnie za reformą i za powołaniem na tron po śmierci bezpotomnego Stanisława Augusta, elektora saskiego. Ośmielony tem powołaniem uchwała Sejm prawo o Sejmikach i niezmiernie doniosłe prawo o miastach d. 18 kwietnia

1790 r. Przyznaje ono mieszczanstwu prawo „neminem capti vabimus“, przysługujące dotąd tylko szlachcie, i zupełny samorząd, otwiera mieszczanom przystęp do nabywania dóbr ziemskich, do stopni oficerskich, z wyjątkiem kawalerji narodowej, do urzędów sądowych i kanonji, ułatwia możność nabywania szlachectwa przez nobilitację, wprowadza wreszcie posłów miejskich do Sejmu i zapewnia im tam udział w najważniejszych komisjach: skarbowej, policyjnej, jakoteż przystęp do asesorsji.

Nadszedł wreszcie pamiętny dzień 3 go maja 1791 r., w którym zapadła stanowcza uchwała ogólnej reformy. Znosła ona raz na zawsze wolną elekcję, „liberum veto“ i konfederację, zaprowadzała tron elekcyjny przez familję; władzę wykonawczą oddawała królowi i ministrom (t. zw. straż) przez niego mianowanym i przed sejmem odpowiedzialnym; uznawała religję katolicką za panującą, pozostawiając jednak wolność wszelkim innym wyznanom.

Niestety, następujące wypadki i wojna z Rosją, w r. 1792 rozpoczęta, przeszkodziły dalszej reformie, zwłaszcza rozwiązaniu ważnej kwestji włościąnskiej. Artykuł „O włościąnskich“ był jednak, bądź co bądź, znacznym postępem. Wicł ianin, przyjęty pod opiekę rządu i prawa, miał możność zawierania umowy z dziedzicem, a umowa taka obowiązywała obie strony i nie mogła być samowolnie zmieniona. Zapewnienie wolności dla przybywających do Polski i dla powracających wychodźców włościąnskich, musiało wykonane w praktyce koniecznie zmienić także stosunek poddańców do panów.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach Konstytucja 3 Maja. Jest ona dziełem na wskroś narodowym, dowodem dojrzałości politycznej, głębokiego rozmysłu, gorącej miłości Ojczyzny i poświęcenia.

Stan szlachecki, dzierżący dotąd nieograniczoną władzę i wszelkie przywileje, składa je w ofierze na ołtarzu dobra publicznego, zaprowadza, zamiast panującej anarchji, rząd, mający być stróżem ładu i porządku, rzeka się swego panującego w państwie stanowiska, a czyn

Chrzestny syn Polski.

Niezwykła to była chwila! Chwila, zwiastująca rychło nastanie doniosłych dni dziejowych.

Oto w listopadowy, pogodny poranek w r. 1791 nastąpiło symboliczne zjednoczenie różnorodnych warstw polskiego społeczeństwa.

Stała się rzecz w dziejach niebywała. Naród cały miał trzymać do chrztu mieszczanski dziecie, syna zasłużonego prezydenta stołecznego miasta Warszawy, Jana Dekerta. „Pierwszego stanu mieszczanski obrońcy i przewodnika“ jak głosi napis na tablicy marmurowej pod wizerunkiem jego w katedrze św. Jana w Warszawie umieszczonej.

Przepiękna istotnie chwila!

Katedra przepelniona tłumem. W ciasnyc uliczkach Starego Miasta rojno i gwarno. Oczekują tu na chrzestnych rodziców przybycie, na tych, którzy przedstawicielami mają być Polski całej, pragnącej tym szlachetnym gestem uwieścić pamięć zmarłego przedwcześnie, wolności miast inicjatora.

Nie danem mu było doczekać urzeczywistnienia szerokiego swego, przez długie lata obmyślanego planu.

Zmarł z ciężkiej gryzoty, ze smutnym przeświadczeniem, że na-

ród nie dojrzał jeszcze do reform niezbędnych. Powołana przez niego do życia „Koalicja miast“—nie otrzymała na razie praw jej należnych.

Strawiła go niecierpliwość zrealizowania zamiarów. A jednak gotowało się już wszystko dokola, aby przystąpić do utworzenia konstytucji. Braterstwo wszystkich warstw i zmysł polityczny znalazły w niej swój wyraz, w blizkiej przyszłości miały się już skryształizować najwznioślejsze dążenia narodu. „Najszczęśliwszym był czas w Polsce, powiada K. Koźmian, pomiędzy r. 1780 a 1792, to jest od wyjścia wojska rosyjskiego po konfederacji barskiej, aż do wkroczenia ich wraz z konfederacją targowicką“.

Nie doczekał wszakże dni pamiętnej wiosny 1791 Jan Dekert, zgasł 4 października 1790 r. zwątpianiem złamany, zamarli wymowne na ustach słowa... W pół roku po śmierci zacnego obywatela kraju, miasta otrzymały prawa, część szlachty wpisała się w księgi miejskie.

W tymże roku powstał chwalebny zamiar rekompensaty.

Na sejmikach miejskich w Warszawie w sierpniu 1791 roku zapadła uchwała, aby fundusz jaki pozostanie ze składek na armaty i na wystawienie pomnika dla Stanisława Augusta, obrócony był na rzecz wdowy po Dekercie i małoletniego jej syna (o czem czytamy w djarjuszu zgro madzeń Warszawy).

Zmarł Jan Dekert, mąż czelgo-

dy poczuciem sprawiedliwości przenikniony do głębi, nie pozostała po nim wdowa, urodzona Dambowska, z krwi senatorskiej i synek mały. Niech więc żyje Jan Dekert (junior), niech uroczystość jego chrztu po wieczne czasy pozostanie w potomnych pamięci. Ojcem mu odtąd będzie naród cały. I oto dostojny poczet wstępuje w progi prastarej świątyni. Oczy wszystkich zwrócone na marszałka sejmu, Stanisława Małachowskiego, zwanego „polskim Aysfydensem“ od młodości pracującego dla dobra kraju; on też pierwszy wpisał się do księgi mieszczan warszawskich, i pierwszy zawarł układy ze swymi właścicielami, nadając im wolność osobistą. Przy nim kroczy poważna matrona, Konstancja z książąt Sapiechów Sołtykowa, żona posła krakowskiego, podstołna koronna.

Przyrzekła łożyć na wychowanie małego Janka aż do 16 go roku jego życia. W ślad za tem posypały się na „chrzestniaka Polski“ szczerodary. Każdy wydział reprezentantów municypalnych zobowiązał się ze swej strony pomoc materialną okazać. Wybicki Józef, plenipotent poznański ofiarował od siebie trzy tysiące złotych Asystujący podczas chrztu reprezentanci innych miast wręczyli małemu różną zobowiązania piśmienna.

Dziecie, które przez pamięć na ojca ogólną otoczono opieką, nie zawiodło oczekiwania: młody Jan De-

kert kształcił się starannie, serce miał zawsze współczujące bratniej niedoli.

W dojrzałym już wieku poświęcił się zawodowi duchownemu. Stał się również jak ojciec, najzaczniejszym obywatelem kraju, który miłował gorąco.

Świecenia kapłańskie otrzymał w roku 1825; w trzy lata później wdzimny go już kanonikiem metropolitnym warszawskim; w r. 1834 członkiem Rady wychowania publicznego, następnie prezesem Tow. dobroczynności oraz Rady szczegółowej opiekuńczej Instytutu głuchoniemych. Wygotował projekt organizacji wsparć i ogólny pogląd na instytucje dobroczynne stolic europejskich.

W r. 1858 był już sufraganem warszawskim i biskupem Hilarjanu. Instalowany został proboszczem św. Jędrzeja 2-go lutego 1859 r. („Kurier warszawski“ № 37 z tegoż roku).

Zmarł w roku 1861 w chwili, gdy w Polsce, zgnębionej niewolą, rozpoczynał się ferment powstała i zrzucenia więzów.

Chrzestny syn Polski zeszedł do grobu, pozostawiając trwałą pamięć po sobie.

Wizerunek jego umieszczony obok ojca w katedrze, oraz tablica marmurowa z odpowiednim napisem przypominie o miejscu jego chrztu i fakcie dziejowym, poprzedzającym wielki dzień Trzeciego Maja.

Jerzy Orwicz.

to w przekonaniu, że tym sposobem ocali ojczyznę od upadku i przywróci jej dawną świetność, daje dowód, że naród polski, skoro swobodnie działać może, posiada w sobie wszelkie warunki bytu rozwoju politycznego, stwierdza jego zdolność do życia i ścisły związek z zachodem.

A S.

Znaczenie Konstytucji 3-go Maja.

Konstytucja 3-go maja nie bez przyczyny pozyskała wdzięczność u swoich, poklask i uznanie u obcych. Trzeba przecież pamiętać, że musi być sądzona ze względu na stosunki tamtoczesne, inaczej znaczenie jej niesłusznie mogłoby być niedocenione. Trzeba także mieć na uwadze, że wskazania jej nie były istotnym ujęciem daleko idących chęci reformatorów, ale wynikiem kompromisu z własnym społeczeństwem, rezultatem rewolucji łagodnej. W tam oświetleniu Konstytucja majowa jest jednym z najpiękniejszych pomników prawodawstwa, nie tylko polskiego. Wielkość jej tembardziej się ujawni, gdy zestawimy barbarzyńskie przesady i uprzedzenia z epoki upadku z temi dobrymi nowinami, które w społeczeństwo wnosila; gdy ujrzymy w niej ogromny krok rozwojowy, nie naruszający wszakże tego, co zawierała w sobie dobra tradycja narodowa, co stanowiło polską wielką siłą życia zdobytą odrębność narodową. Nie burzyła ona przeszłości a tylko ją rewolucyjnie reformowała. Zostawiała jako zasadę samowładztwo narodowe, ale bez jego chaosu i rozpręczenia. Dla tego na miejsce niedawnego „nierządu“, który zabijał ideę samowładztwa narodowego, wprowadziła siły „rządu“, samowładztwa tego konieczną i nieuniknioną ostoję. Na miejsce zabójczej dla Polski elekcji królów przez osoby wprowadzającą elekcję przez rodzinę, tak jednak władzę określiła, że król wybierać miał cały mejsztat narodu, nie mógł być przecież panem despotycznym, ale tylko najwyższym urzędnikiem Rzeczypospolitej. Władza prawodawcza pozostała wprawdzie, jak dotąd, przy starożytnym, ale jako dopuszczanie plenipotentów misji do sejmowej było przywileju tego szczęśliwym i dobrze się na przyszłość zapowiadającym naruszeniem. Religja katolicka została panującą, ale obok tego wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową zapewniono. W ustępie o włoścjanach nie wypowiedziała wprawdzie konstytucja słowa „wolność i własność“, ale w pięknych słowach brła chłopca w opiekę prawa: „Lud rolniczy z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc iż (odtąd, jakiegokolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzi z włoścjanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, pod opiekę rządu krajowego podpadający i jest to może jedna z najpiękniejszych tendencji Konstytucji, która, z jednej strony całą władzę przy narodzie zostawiając, z drugiej strony nad wszystkimi mieszkańcami Polski stawiała powagę prawa. Trzeba było wysnuwać tylko konsekwencje, z tej tendencji płynące, ażeby współzycie społeczne zgodnie z duchem czasu reformować i siły Rze-

Trzeci maj w „Panu Tadeuszu“

Mickiewicza

Rzecz ze strun wlela

Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela
Ozwała się z dzwonekami, z zelami, z bębni:
Brzmi Polonez Trzeciego Maja! Skoczne dźwięki
Radością oddychają, radością słuch poją;
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu nie dostoją,
Lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły,
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły,
Po dnu Trzeciego Maja w ratuszowej sali,
Zgodzonego z narodem króla fetowali;
Gdy przy tańcu śpiewano: Wiwat król kochany!
Wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie Stany!

czypospolitej coraz doskonalszą ożywiać. Przewidywali to twórcy Konstytucji, gdy naznaczyli wyraźnie, iż co dwadzieścia pięć lat rewizja i poprawa Konstytucji ma być dokonywana. Niemniejszej wagi było nareszcie postanowienie, które nazywało spisane nowego, wspólnego dla wszystkich mieszkańców polskich kodeksu praw cywilnych i kryminalnych. Dlatego lubo ze stanowiska dzisiejszego, Konstytucję majową moglibyśmy uważać za dzieło zgoła przestarzałe, ze względu na czas, w którym powstała, musimy ją uważać za dzieło salubne i wiekopomne. Słusznie też o tej epoce i o Konstytucji napisał J. I. Kraszewski: „Odmładza ona społeczność, wlewa w nią siły nowe, podnosi. Gay przeszłe sejmy wielbiły podłość i, posłuszne przedelnyim przewodcom, szły za nimi, zapomniały godności wszelkiej, cetero latni powli z więzów się otrząsa i posuwa odwagę uznania prawdy do najostatniejszych granic. Ma on wszystkie cechy oarodzenia—jest aż do zapamiętania młodym i do zaśpiecia zachwytym. Wojna dzielnymi czyni narody,—odzyskana po długim ucisku swoboda rodzą szau obudza. Musiał on opanowywać umysły i u nas pomiarowania żądć od takiej chwili byłoby nie znać praw żywota ludzkiego. Społeczność miesza się, łączy, jednoczy różnice stanów stają się prawie niewidocznymi, brama mowy o różnicy wlewa, wszystko dąży do skupienia i ziania się. Najwymowniejsze głosy dają się słyszeć za włoścjanami, najpierwsze imiona wpisują się w księgi miejskie. Butymowicz żąda nadania praw obywatelstwa Izraelitom, Kubicki nie dopuszcza ich obciążać podatkami. Ulanów i Greków sądzący w senacie. Zównania praw, zatarcie przywilejów jest ożeniem ogólnym“.

M. J.

Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego Kółek rolniczych w Zamościu.

III.

Zjazd w Zamościu potwierdził i jednogłośnie zaakceptował wszystkie wnioski Zjazdu Kółek Rolniczych w Radomiu w d. 29 i 30 marca r. b. i prócz tego powziął następujące uchwały:

I. W sprawie Kółek Rolniczych.

1) Zjazd Kółek Rolniczych w Zamościu w dn. 21 i 22 IV uznając Kółka Rolnicze pod egidą C.W.K.R. w Warszawie za organizację, służącą do podniesienia rolnictwa, a przez to dobrobytu krajowego — uważa

konieczne zakładanie nowych kółek i ożywienie dotychczas istniejących z czem należy się zwracać do Lubelskiego Wydziału Kółek Rolniczych, pod kierownictwem którego kółka winny się organizować.

2) Pragnąc ożywić i zorganizować działalność kółek Rolniczych w pow. Zamojskim Zjazd uznaje za potrzebne stworzenie Wydziału powiatowego kółek Rolniczych, pozostającego w ścisłym stosunku z Lubelskim Wydziałem Kółek Rolniczych. Organizację Wydziału przekazuje się wybranej na zebraniu w dniu 22.4 1917 roku Komisji złożonej z 7 członków i 3 zastępców.

II. W sprawie związków młodzieży.

1) W celu organizowania życia młodzieży wiejskiej w kierunku obywatelskim, oraz dostarczenie jej rozrywek kulturalnych należy zawiązywać przy kółkach Rolniczych stowarzyszenia młodzieży.

2) Jednym z głównych celów stowarzyszeń młodzieży winno być zakładanie bibliotek przy tychże stowarzyszeniach, za pomocą, które winny pochodzić głównie ze związków niepalących i niepijących, jakie zaleca się młodzieży zakładać w Zamojskim.

III. W sprawie szkoły rolniczej w pow. Zamojskim.

Sprawę utworzenia szkoły rolniczej w pow. Zamojskim Zjazd przekazuje do załatwienia Tymczasowemu Wydziałowi Kółek na pow. Zamojski.

IV. W sprawie instruktorjatu.

1) Rozumiejąc potrzebę pomocy fachowej w działalności Kółek Rolniczych—Zjazd uchwała zaangażowanie instruktora na pow. Zamojski za konieczne.

2) W celu uruchomienia instruktora rolniczego na pow. Zamojski Zjazd w Zamościu d. 21.4 1917 uchwała, aby potrzebne fundusze uzyskać od Komitetu powiatowego w sumie rb. 1000 i od Komitetów gminnych po rb. 50.

V. W sprawie gospodarki gminnej:

1) Popierając inicjatywę Głównego Komitetu Ratunkowego w sprawie przygotowania urzędników gminnych, zebrani uważają możliwie jaknajszycie uruchomienie kursów administracyjnych dla wójtów, pisarzy i sołtysów w Zamościu za konieczne, ze względu na pilną potrzebę organizacji gospodarki gminnej.

Wybrana Komisja z pp. mec. Jaskiewiczza i dyr. Gawrońskiego z prawem kooptacji ma się zająć jaknajszycie, po porozumieniu z G.K.R., wprowadzeniem wniosków w czyn.

VI. W sprawie popierania pszczołnictwa.

Zjazd uważa za pożądane:

I. Za pośrednictwem kółek rolniczych zachęcać do zakładania pa-

siek gospodarskich składających się z kilku uli systemu Lewickiego ulepszonych przez Nowińskiego. II. By na następny zjazd włościański postarać się za pośrednictwem C. W. K. R. o prelegenta w kwestji przerobów miodu na napój oraz fabrykacji wina i przetworów owocowych. III. By niezwłocznie zwrócić się do Komendy miejscowej o prawo nabycia dla pszczołarzy kilkudziesięciu pudów cukru żółtego co przy spóźnionej wiosnie jedynie może uratować resztki pozostałych pasiek od śmierci głodowej.

Na zjeździe włościańskim w Zamościu poruszono tyła istotnych i ważnych zagadnień życia rolniczego, że wypełnienie ich staje się wspaniałym programem działalności na daleką przyszłość.

Wierzmy, że wszyscy ci, którzy na Zjeździe byli i przeżyli głęboko konieczność pracy twórczej dla społeczeństwa i Narodu staną społeczem do warsztatu, przy którym oby jaknajrychlej dojrzały owoce prawdziwej kultury i dobrobytu kraju.

Z nowych książek.

Historja ustroju polski w zarysie.

prof. Kutrzeby. Część II a.

Do dziś istniała w literaturze polskiej, i to w jednym z jej najważniejszych punktów, zupełna luka, którą dopiero wypełnił historyk St. Kutrzeba, profesor Uniw. krakowskiego. Publikując swą 4tomową pracę „Historję ustroju Polski“ z genialną prostotą ujął i wyłożył cały ten ogromny, dotąd nieuporządkowany materiał, dając mimo szczegółowości niezmiernie jasny obraz ustroju Polski z czasów państwowości (tom I. Korona tom II. Litwa) i z czasów porzbiorowych aż po wybuch wojny światowej. (tom III. rządy pruskie 1772—1807, Królestwo Warszawskie 1807—1815, Królestwo Polskie 1815—1915, Litwa i Ruś oraz wolne miasto Kraków 1815—1846, tom IV. W. Królestwo Poznańskie 1815—1915, i Prusy Zachodnie 1807—1915 i Galicja). Te dwa ostatnie tomy III i IV, (wyszły w latach 1916 i 1917) wykazują w sposób plastyczny, jasny, zarówno dla historyka, jak dla laika, nagle przestoczenie się stosunków ustrojowych z chwilą rozbioru we wszystkich trzech dzielnicach, z niczem nie liczącą się gwałtowność tych najistotniejszych przeobrażeń narodów społecznych, najdziwniejsze przekształcenia, jakim ulegał rozdarły organizm państwowy i społeczny, słowem dzieje warunków, wśród których przyszło się Polakom po rozbiorach pomieścić, żyć i rozwijać. Ta praca, kolosalna w samem już rozmiarzeniu, pozwala nam dopiero z zadziwiającą jasnością zrozumieć dzisiejszych nas samych, nasze wzajemne stosunki międzydzielnicowe i nasze „orientacje“.

Dziś już dla każdego jasną jest pierwszorzędna waga spraw ustrojowych, posiadająca u innych, szczęśliwych narodów, bogatą literaturę naukową i popularną, czytana tam i znaną na równi z innymi gałęziami historii. I to ten moment, że właśnie w obecnej przełomowej i trudnej sytuacji potrzeba jak największej znajomości, podstaw i przejawów życia narodowego jak najwięcej zrozumienia i wyrozumienia, skłoniło do wydania III i IV tomu dzieła prof. Kutrzeby teraz mimo wojny i wielkich przeszkód. Nie potrzebuje się już społeczeństwo wstydzic takiej luki w literaturze, takiego braku w wykształceniu ogólnem.